

Łódź, 15 stycznia 2022 r.

Dr hab. prof. UŁ Bartosz Wojciechowski  
Katedra Teorii i Filozofii Prawa  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Łódzki

Ocena osiągnięć naukowych oraz aktywności naukowej, organizacyjnej i dydaktycznej dr.  
Marcina Pieniążka

## I.

### **Ocena osiągnięcia naukowego, określonego w art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny**

#### **1.1. Ocena rozprawy habilitacyjnej**

Przedstawiona jako podstawowe osiągnięcie praca, zatytułowana „Promisoryjna teoria umów na tle ontoetyki Paula Ricoeura” (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2021, ss. 266) jest dziełem oryginalnym, mającym na celu kompleksową prezentację zagadnień związanych z adaptacją koncepcji francuskiego filozofa do teorii umów. W szczególności – zamiarem Autora - jest próba udzielenia odpowiedzi na pytania o to, czy teoria umów znajdująca swoje uzasadnienie w poglądach Ricoeura opartych na koncepcji obietnicy i wzajemności może wpłynąć na rozwój współczesnych teorii umów. Autor potraktował zagadnienie w sposób szeroki, obejmujący swoim zakresem zarówno 1) promisoryjną teorię umów ugruntowanych tzw. „małą etyką” Ricoeura oraz powiązanych z perspektywą narratologiczną; 2) integrację wewnętrzną nauk prawnych, polegającą na integracji filozofii prawa z nauką prawa cywilnego, jak również 3) recepcję poglądów Ricoeura w polskiej teorii i filozofii prawa. W moim przekonaniu recenzowana rozprawa mieści się w nurcie

należącym do filozofii prawa oraz teorii prawa cywilnego. Problematykuje ona kwestię relacji pomiędzy wartościami leżącymi u podstaw integralności każdej jednostki i normami wskazującymi właściwe sposoby postępowania podczas organizowania oraz przeprowadzania dyskursu praktycznego (w tym w szczególności umów cywilnych). Pojawia się oczywiście pytanie o źródło owych wartości, albowiem dla Autora zdaje się nie być wystarczające, że są one zapisane w konstytucjach i obecne w świadomości obywateli oraz kulturze publicznej państw demokratycznych. Wydaje się, że niezwykle istotne w dyskusji o przestrzeni publicznej jest Protagorejskie założenie, które zostało przejęte przez współczesne państwa demokratyczne, ufundowane o ideały równości wszystkich obywateli wobec prawa oraz równości w dostępie do procesów podejmowania decyzji. Taka perspektywa jest – moim zdaniem – najważniejsza, co zdaje się również przyświecać Autorowi recenzowanej rozprawy.

Zarówno **tytuł pracy**, jak i układ jej treści zasługują na akceptację tak od strony poprawności określenia przedmiotu, jak i możliwości jego prezentacji w treści pracy. W jego pierwszym członie pojawia się wskazanie zasadniczej tematyki, a w drugiej części zaznaczenie perspektywy badawczej.

**Układ pracy** opiera się na wyróżnieniu dwóch, logicznie powiązanych ze sobą części, z których pierwsza ma charakter wprowadzający, w tym terminologiczny i konceptualny. Następuje tutaj omówienie założeń filozofii Paula Ricoeura, koncepcji obietnicy i wzajemności w umowach na przestrzeni dziejów i rozmaitych tradycji prawnych oraz filozoficznych, w szczególności ważne miejsce zajmuje tutaj omówienie obietnicy i porozumienia w anglosaskiej teorii umów.

Druga część rozprawy habilitacyjnej dotyczy zaadoptowania poglądów Ricoeura do promisyjnej teorii umów rozumianej jako teoria *sui generis*. W ostatniej części rozprawy Autor zajmuje się problematyką ontoetycznych podstaw promisyjnej teorii umów, narratologicznych aspektów promisyjnej teorii umów, rozumienia umowy jako dyskursu i tekstu i w końcu formułuje ogólną metateorię porządkującą teorie oświadczeń woli i umów.

**Tezy podstawowe** pracy są wyraźne, pojawiają się już we wprowadzeniu i są analizowane w sposób szczegółowy w poszczególnych częściach rozprawy, a następnie podsumowane w zakończeniu.

Punkt wyjścia stanowi przekonanie o adekwatności poglądów Paula Ricoeura (s. 16 i n.) do budowania współczesnej koncepcji podmiotowości prawnej. Autor we wstępie podkreśla, że jego zamierzeniem będzie próba uczynienia zadość wyzwaniu badawczemu, jakim jest całościowe i systematyczne ustosunkowanie się do roli i miejsca złożonej obietnicy, koncepcji wzajemnościowej relacji międzyosobowej oraz koncepcji

sprawiedliwych instytucji społecznych dla zdefiniowania dialogicznej i instytucjonalnej struktury podmiotu prawnego, a następnie wpisania tych założeń w teorię umów, w ramach której niezwykle doniosłym elementem jest dotrzymanie zawartych umów.

Rozdział pierwszy stanowi część przygotowawczą, poświęconą kwestiom konceptualnym i typologizacyjnym. Koncepcja Paula Ricoeura jest bardzo dobrze przemyślana od strony systemowej i powiązana w silny sposób z postulatami etyki uniwersalistycznej. Pamiętać jednak należy, że ma to znaczenie w sposobie, w jaki francuski myśliciel pojmuje kwestię podmiotowości jednostki. Oczywiście – trafnie zauważa Marcin Pieniążek -, że Ricoeur rozpatruje ten problem w kontekście narracji i że jedność naszego życia jest w pewnym sensie tożsama z jednością opowieści, ale – moim zdaniem – odchodzi on jednak od rozważania tej kwestii przez pryzmat etyki Arystotelesowskiej, definiującej egzystencję jednostki przez urzeczywistnianie pewnej koncepcji szczęścia, realizację określonej społecznej roli czy nawet zmierzanie do zdefiniowanego w określony sposób dobra-cnoty właściwej tylko jej. Pan dr Pieniążek słusznie wskazuje, że inne aspekty filozofii Arystotelesa pozostają ważnym źródłem inspiracji Ricoeura. Na przykład stanowi to teoria *mimesis* zaczerpnięta z „Poetyki”, a więc naśladownictwa, mająca ważną rolę dla rozumienia samej narracji. Można zatem przyjąć i nie wiem, czy zgodziłby się na to Autor recenzowanej rozprawy, że dla Ricoeura ważniejsza jest estetyka aniżeli etyka Arystotelesa (inaczej niż dla MacIntyre’a). Choć oczywiście czynnik etyczny jest silnie wyróżniony w filozofii Ricoeura i to w wersji zbliżonej do rozumienia moralności u Kanta, co Habilitant zresztą podkreśla.

Niezwykle ważne są rozważania prowadzone w podrozdziale 1.4. Autor wskazuje (s. 31 i n.), że u Ricoeura istotne jest przekonanie, że jedność naszego życia należy interpretować w kontekście spójnej narracji autobiograficznej, ale odrzuca on założenie, że jej podstawą i źródłem jest definiowanie w sposób bezpośrednio zaczerpnięty z teleologicznej etyki Arystotelesa dobro, względnie cnota. Nawiązuje on do deontologicznej etyki Kanta, gdzie kluczowe są raczej powszechne normy i zasady składające się na pojęcie obowiązku moralnego i posiadający wydzźwięk uniwersalny imperatyw kategoryczny. W moim przekonaniu, nieco inaczej niż opisuje to dr Marcin Pieniążek, sprawia to, że narracyjny, estetyczny aspekt, który u MacIntyre’a i Taylora związany jest z rozumianym w sposób empiryczny dobrem, nie jest u Ricoeura uwikłany i wymieszany z problematyką ściśle etyczną, lecz to koncepcja filozoficzna. Stąd tak ważne jest przyjęcie przez Ricoeura transcendentnej, a więc zakładającej patrzenie przez pryzmat uniwersalnych, apriorycznych zasad, a nie wyłącznie czynnika heteronomicznego i materialnego, jakim były

Arystotelesowskie dobra czy cnoty, perspektywy, w której „moment wyzucia z siebie [...] jest istotny dla bycia sobą” (Ricoeur, O sobie samym jako innym, s, 230).

Oczywiście w związku z tym pojawia się wiele pytań, zwłaszcza gdy rozważamy tożsamość podmiotu jako relacyjną teorię podmiotu. Jeżeli myślimy o spójności, to czy chodzi o spójność Ja z tym, co Ja mówię i myślę, czy też chodzi o Ja konfrontowane w My? Przecież żyjemy w języku i samo pojęcie podmiotowości rodzi się z języka, a nie z jakiegoś bezpośredniego doświadczenia siebie. Możemy zatem zadać za Kantem pytanie: Kim jestem? Czy Autorowi rozprawy chodzi o rozumienie integralności osobistej jako Ja, którego drogami do wiedzy o nim są: język, kultura, społeczeństwo, historia, religia. Jeżeli tak, to wówczas w perspektywie poznawczej całość wyprzedza to, co indywidualne i konkretne. Czy można wówczas odróżnić konkretny podmiot prawa, jego Ja od wiedzy ogólnej i abstrakcyjnej? Autor omawia tę problematykę m. in. w kontekście rozróżnienia *idem* wobec *ipse* (s. 38).

Odwołanie się do integralności osobistej odbywa się w drodze intersubiektywnej komunikacji, u podstaw której znajduje się stosunek wzajemności dialogu i porozumienia. Wspólnota równoprawnych podmiotów powstaje bowiem na mocy samej logiki intersubiektywności. Innymi słowy, to przymus zrozumienia i „uznania”, że to, co dla każdego „Moje”, może zostać urzeczywistnione tylko za pośrednictwem tego, co ma ważność dla wszystkich jako „Nasze”. Zgadzam się więc z Habilitantem, że analiza treści relacji interpersonalnej prowadzi do zagadnień związanych z równością (równorzędnością, które mają kluczowe znaczenie dla problematyki obietnicy (s. 41)). Relacje zachodzące między wolnymi podmiotami są symetryczne i tranzytywne, albowiem jednostka nie może skutecznie działać bez przypisywania sobie wolnej działalności, a to nie jest możliwe bez przyznania jej także innym jednostkom.

Niestety rozważania, które w moim przekonaniu są najważniejsze w kontekście całej rozprawy, pozostawiają pewien niedosyt. Problematyka ta jest przecież głęboko filozoficzna i szeroko dyskutowana, by przytoczyć tylko pytanie Heideggera: Czy rzeczywiście tożsamość (Selbstheit) przynależy egzystencji (Dasein)? Rodzą się jeszcze inne pytania, które wpływają bez wątpienia na kwestie poruszane w recenzowanej rozprawie habilitacyjnej, a mianowicie, czy wiemy jak rozumieć tożsamość, co to właściwie znaczy, to bycie sobą, dlaczego poszukujemy owej integralności (jestestwa, sobości, czy jakkolwiek byśmy ją nazwali), czy jest ona dla nas jakąś wartością i dlaczego? Czy w końcu nie jest ona jakąś iluzją wobec siły wpływu otaczającego nas świata, która powoduje, że odbijamy się w nim z dużo mniejszą siłą niż cienie w platońskiej jaskini. To pytania niezwykle ważne, na które Autor musiałby odpowiedzieć, gdyby zostały mu zadane i gdyby chciał udzielić uczciwej i pełnej odpowiedzi

na pytanie, czym jest owa – tak ważna w jego koncepcji – osobista integralność. Habilitant sam przecież podkreśla, że integralność osobista odnosi się do całości egzystencji człowieka, różnych obszarów i aspektów jego funkcjonowania.

Rozważając, niezwykle ważną w pracy koncepcję wzajemności mającą ugruntowanie w teorii uznania (i tu szkoda, że Autor pominął współczesne rozważania na ten temat prowadzone przez Axela Honnetha), można sobie zadać pytanie o rolę owej wzajemności w relacjach prawnych (m. in. s. 41). Wyróżnić daje się co najmniej cztery cele, którym może akt wzajemności służyć: 1) realizacji wartości indywidualnej wolności, 2) realizacji jakichś innych uznanych wartości, 3) realizacji własnych dążeń czy interesów albo 4) umożliwieniu realizacji dążeń innych jednostek. Z perspektywy cywilnoprawnej mają one doniosłe znaczenie i odpowiedź na nie wiele wyjaśniałaby z tej perspektywy.

W uzupełnieniu określonej wizji pracy na stronie 43 i w dalszej części pracy pojawia się niezwykle ważne pojęcie troskliwości. Zastanawiam się, czy w aspekcie prawnym nie chodzi bardziej o należyłą staranność czy dobrą wiarę w stosunkach prawnych, zwłaszcza umownych. Pojęcie dobrej wiary stanowi nawiązanie do słynnych słów Celsusa „*Ius est ars boni et aequi*”. Po pierwsze, dobra wiara spełnia funkcję ochronną, stanowiąc *sui generis* gwarancję bezpieczeństwa obrotu cywilnoprawnego. Po drugie, dobra wiara, zarówno w ujęciu obiektywnym, jak również subiektywnym zapewnia obecność w prawie pozytywnym pierwiastka słuszościowego. Odnosząc się do tej drugiej funkcji, wypada wskazać, że dobra wiara spełnia funkcję kryterium oceny zgodności postępowania strony stosunku prawnego (kontrahenta) z wymaganym przez prawo standardem. Dobra wiara jest faktem o charakterze stanu mentalnego, intelektualnym, polegającym na usprawiedliwionej niewiedzy określonego podmiotu o istnieniu określonych stanów prawnych, w szczególności jest to błędne przeświadczenie o przysługiwaniu określonego prawa lub istnieniu określonego stosunku prawnego. Przeciwnością dobrej wiary jest zła wiara, która zachodzi wówczas, gdy określony podmiot wie (ma świadomość) o nieistnieniu określonego prawa, stosunku prawnego lub sytuacji prawnej albo też nie wie, jednakże należy uznać, że wiedziałby, gdyby w konkretnych okolicznościach postępował rozsądnie, z należyłą starannością i zgodnie z zasadami współżycia społecznego. Dobra wiara nabywcy wyraża się w jego przekonaniu - usprawiedliwionym konkretnymi okolicznościami, że zbywca jest uprawniony do rozporządzenia daną rzeczą, przy czym dobrą wiarę nabywcy wyłącza spowodowany niedbalstwem brak świadomości, że zbywca jest osobą nieuprawnioną. I w końcu, dobra wiara oznacza stan psychiczny osoby, polegający na usprawiedliwionym przekonaniu, że przysługuje jej określone prawo.

Z kolei m. in. na stronie 212 recenzowanej rozprawy troskliwość rozumiana jest przez Habilitanta jako dbałość o drugą stronę, wzajemność czy obopólność, a więc warunek brzegowy współkreowanej przez strony narracji umownej. Wzajemność ujawnia się z całą swoją mocą przede wszystkim w relacji Ja - Inny, o jakiej pisze Lévinas, a wzajemność mojego zobowiązania staje się moim zobowiązaniem, gdy ja staję się dla kogoś Drugiego i Trzeciego Innym. Mówiąc inaczej, jeżeli dbam i troszczę się o inny podmiot (Drugiego), to wymagam także takiej dbałości i troski dla Drugiego od innych podmiotów (Trzeciego), jak również jeżeli ma być ona pełna i wszechogarniająca od Innego (Drugiego i Trzeciego) dla Innego (Ja). Splatają się tu zatem moralne nakazy obowiązku Ja wobec Innego i obowiązku Innego wobec Innego (w tym Ja). Innymi słowy, od identyfikacji siebie samego przechodzimy w dialektyczną relację uchwytną na płaszczyźnie egzystencjalnej, która prowadzi właśnie do wzajemności czy obopólności. Wzajemne uznanie oznacza więc pewną równoczesność intelektualną, obcowanie intersubiektywne czy stawanie się razem. Wzajemność odgrywa zasadniczą rolę w dobrze urządzonym społeczeństwie rozumianym jako system społecznej kooperacji, choć jako zasada uniwersalna funkcjonuje ona we wszystkich społeczeństwach, nawet w tych „źle urządzonych”. W społeczeństwie dobrze urządzonym uzyskuje ona swój najpełniejszy instytucjonalny wyraz, ponieważ obywatele są tutaj traktowani jako rozsądni tylko wówczas, gdy postrzegają siebie nawzajem jako wolnych i równych. Równość oznacza tu również równość szans, która w relacjach cywilnoprawnych jest niezwykle istotna.

W rozdziale pierwszym rozwijana jest jeszcze jedna idea, która będzie miała znaczenie dla całej pracy. Autor pisze bowiem o konstrukcji „wielkich narracji” (s. 52 i n.). Pomijając już oczywistą analogię do tragedii greckich, to owe wielkie narracje zdają się nawiązywać również do innych wielkich konceptów. Można się zatem zastanawiać, jaka jest relacja między wielkimi narracjami a rozumnymi rozległymi doktrynami u Rawlsa, które odgrywają ważną rolę przy uzasadnianiu praw człowieka. I w końcu, z perspektywy teoretycznoprawnej, jak owa wielka narracja ma się do Kelsenowskiej Grundnorm, czy po prostu konkretnej konstytucji, konwencji bądź umowy międzynarodowej. Ta kwestia ma o tyle znaczenie, że przecież w przypadku prawa umów niezwykle ważną rolę odgrywają na przykład Zasady Europejskiego Prawa Umów (PECL), do czego Habilitant nawiązuje w rozdziale piątym (s. 213 i n.), wskazując na rolę *mimesis*. Szczególnie ciekawe jest odwołanie się w rozdziale piątym do Arystotelesowskiej idei *anagnorisis*, która mogłaby stanowić typ praktycznej logiczności, typowości określonych zachowań odzwierciedlających wzorzec umowny w przypadkowych działaniach ludzkich, a więc byłoby to wplecione w narracyjną

intrygę ich życia (s. 217). Na tym tle Autor omawia zagadnienie *essentialia* i *accidentalialia negotii*. W tym kontekście ważne jest stwierdzenie, że „ostatecznie komponowane fabuły normatywnej umowy w perspektywie *mimesis* utworu oznacza przejście od tego, co indywidualne i przypadkowe do tego, co uniwersalne i konieczne. Cecha »konieczności« przysługuje zwłaszcza *essentialia negotii* umów, wyabstrahowanym z »epizodycznych« działań do poziomu modelu umowy” (s. 217).

W rozdziale drugim i trzecim Autor erudycyjnie i krytycznie odnosi się do postrzegania obietnicy i wzajemności w umowach na przestrzeni dziejów i w różnych reprezentatywnych koncepcjach filozoficznych czy doktrynalnych. Nawiązuje tutaj m. in. do Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu, Hobbesa, Grocjusza, Pufendorfa, Kanta, Hegla czy Reinacha. Niezwykle wzbogacającym elementem jest omówienie tej problematyki w anglosaskiej teorii umów. Na podkreślenie zasługuje przedstawienie neotomistycznej teorii umów J. Gordleya, neokantowskiej koncepcji Ch. Frieda, a także nawiązanie do takich wielkich myślicieli, jak J. Rawls, R. Posner czy M. Scanlon. Rozdział ten jest ważny z punktu widzenia dalszych rozważań prowadzonych w rozprawie, pozwalający rozpatrywać tytułową problematykę w wielopłaszczyznowej perspektywie. Autor zaznacza zresztą sam, że przeprowadzony szkic historyczny i teoretycznoprawny zmierzał do wyznaczenia kontekstu otwieranych dalej rozważań (s. 179).

Marcin Pieniążek w części drugiej pracy pokazuje, jak silnie myśl Ricoeura wpływa na postrzeganie promisywnej teorii umów. Część druga rozprawy obejmuje już część zasadniczą i konkluzyjną. W tym kontekście, chciałbym zauważyć, że poziom jurysprudencji, na którym winna zostać skonstruowana teoria prawa władna odpowiedzieć na pytanie, o jaki rodzaj pojęcia doktrynalnego w ogóle tutaj chodzi. Na tym poziomie – jak wskazuje Dworkin - pewną istotną rolę odgrywa moralność, albowiem refleksja nad wymiarem doktrynalnym i aspiracyjnym jest zbieżna. Aspiracyjne pojęcie prawa jest tym, do którego prawo aspiruje, a zatem jest to pojęcie o charakterze idealnym. Czy zatem – w przekonaniu Autora – słuszne jest stanowisko Dworkina, zgodnie z którym rozpatrzenie takiego aspiracyjnego ideału prawa musi uwzględniać ideał politycznej integralności, czyli „koherentny zestaw politycznych zasad” przynoszący „pożytki wszystkim obywatelom”. Uwagi te są aktualne w szczególności w nawiązaniu do analiz przeprowadzonych na stronie 199 i nast., 220 i nast. rozprawy.

W nawiązaniu do powyższej uwagi chciałbym przypomnieć, że zdaniem Richarda A. Posnera na gruncie koncepcji Dworkina sędziowie powinni „aplikować filozofię moralną”; tymczasem sam Habermas wielokrotnie powtarza, iż „autonomia prawna nie pokrywa się z wolnością w sensie moralnym” a podstawą w poszukiwaniu źródła prawa winna być

kategoria autonomii tak abstrakcyjnie ujęta, by była władna równocześnie generować tak zasadę moralności, jak i zasadę demokracji. Powyższe jednakże, zdaniem Posnera, wynika z chęci odrzucenia przez Habermasa jakichkolwiek propozycji filozoficzno-teoretycznych, które mogłyby implikować jakąś totalitarną wizję społeczeństwa na rzecz „zabezpieczenia warunków racjonalnego poszukiwania” wzajemnej kooperatywnej zgody, która jest zawsze tymczasowa i prędzej czy później wymaga rewizji, albowiem jako ludzie jesteśmy w podejmowaniu nawet ważnych decyzji ograniczeni upływającym czasem. Habilitant zauważa tę perspektywę w rozdziale szóstym, omawiając umowę jako dyskurs (s. 225 i n.).

Tymczasem Dworkina docelowo interesuje jednak nie tyle samo poszukiwanie racjonalnej zgody i procedur ją zabezpieczających (np., co do praw podstawowych), ile raczej jego badania ogniskują się na konstruowaniu procedury owocującej jednak w *One Right Answer*, a zatem konstruowaniu takiej procedury, która zrealizuje określony już cel jego filozoficzno-teoretycznych poszukiwań, zakładających zasadę integralności politycznej, której wychodzi naprzeciw właśnie możliwość udzielenia jednej słusznej odpowiedzi w przypadku *hard cases*. Nie ukrywam, że zabrakło mi w rozprawie tego wątku, ponieważ – w mojej opinii – należy on do najbardziej doniosłych we współczesnej jurysprudencji. Oczywiście zdaję sobie sprawę z faktu, że Autor przy tak szeroko sformułowanym temacie musiał pewne kwestie pominąć i nie czynię mu z tego powodu żadnego zarzutu. Ciekaw jestem jednak jego zdania w tej materii.

W czwartym i piątym rozdziale należących do drugiej części Habilitant powraca do ontoetyki Ricoeura, która ma w jego przekonaniu rozwiązywać zauważane dylematy. Problematykę przyrzeczenia i wzajemności traktuje jako fundament proponowanej przez siebie promisoryjnej teorii umów. Etyczna postawa, w którym to ujęciu Ricoeur według mnie bardziej zbliża się do Kanta aniżeli do Arystotelesa, zakłada zdolność myślenia takimi kategoriami i kierowanie się w swoich działaniach takimi zasadami i wartościami, które umożliwiają nam dokonanie w dowolnym momencie wymienialność perspektyw z innym (tu Ricoeur zbliża się z kolei do Meada i Strawsona). Tożsamość narracyjna opiera się między innymi na kategorii tzw. niezgodnej zgodności, zgodnie z którą w narratywistycznych koncepcjach osobowości zasady tworzenia dowolnej narracji biograficznej są takie same jak zasady konstruowania opowieści historycznej. Punkt wyjścia stanowi zatem określenie własnej tożsamości jako intersubiektywnego procesu uzasadnienia roszczenia wzajemnego uznania podmiotów interakcji społecznych.

W tym aspekcie słusznie w rozdziale szóstym nawiązuje Habilitant do teorii dyskursu. Narracja opiera się bowiem na akcie wypowiedzania się, a w wypowiedzi zawsze mamy do



czynienia z punktem widzenia mówiącego podmiotu. Sam Ricoeur pisze, że „wraz z mówiącymi podmiotami z krwi i kości pojawia się *ich* doświadczenie świata, *ich* perspektywa postrzegania świata, której *nie można* zastąpić żadną inną” (O sobie samym jako innym, s. 83). Francuski filozof a za nim Habilitant nawiązują dalej do teorii aktów mowy, a zwłaszcza wypowiedzi performatywnych (s. 203 i n.), które są ściśle powiązane z narracją i tożsamością narracyjną. W aspekcie tematyki pracy ważne jest zastrzeżenie, że „wypowiedzi performatywne mają moc «robienia mówiąc» tylko wtedy, gdy są wyrażone przez czasowniki w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego trybu orzekającego” (O sobie samym jako innym, s. 73). Chodzi więc o stwierdzenia, które w promisywnej teorii umów odgrywają pierwszoplanową rolę: przyrzekam, obiecuję, proklamuję. Takiej mocy nie posiada wyrażenie „on obiecuje”. Dr Marcin Pieniążek wskazuje jednocześnie, że istotne jest było to etyczne działanie i że u Ricoeura fundamentalna jest teza o głębokim związku bytu i powinności, cytując tu Ricoeura, że stanowi to „naturalne przejście między opisywaniem a dawaniem przepisów” (s. 204).

Znane Gadamerowskie zdanie z *Prawdy i metody*: „był, który może zostać zrozumiany, to język (*Sein, das verstanden werden kann, ist Sprache*)” wskazuje wyraźnie, że filozofia dwudziestowieczna uświadamia sobie, iż wyłącznym sposobem docierania do świata i zapytywania się o niego jest właśnie język. Innymi słowy, niemożliwym jest już zapytywanie o relacje pomiędzy myśleniem a światem bez zapośredniczenia ich w języku. Austin w książce *Jak działać słowami*, w której prezentował swoją teorię aktów lokucyjnych, illokucyjnych a następnie perlokucyjnych wykazywał, że język, którym się posługujemy, stanowi rzeczywisty sposób wpływania na świat oraz innych ludzi.

Oczywiście w przypadku umowy cywilnoprawnej kontekst wypowiedzi jest związany z tekstem, chociażby w postaci obowiązującego prawa. Tu należy pamiętać o *Sonderfallthese* Roberta Alexy’ego, a więc rozumieniu dyskursu prawniczego jako szczególnego przypadku dyskursu praktycznego, ze wszystkimi związanymi z tym kontrowersjami dotyczącymi tej tezy, która stara się wskazać na normatywny (w znaczeniu moralnym) tron dyskursu prawniczego. Prawo jest przedmiotem o charakterze kulturowym i w związku tym można powiedzieć, że jest zarówno wytworem działań komunikacyjnych, jak i przedmiotem dyskursu, w dodatku osadzonym w pewnych społeczno-kulturowych odniesieniach. Wynika to z przekonania, iż mowa (a ściślej dyskurs) stanowi wspólne i nieodzowne medium komunikacji wszystkich ludzi, a zatem w niej i z nią dokonuje się duża część ludzkich interakcji. Te zaś mają to do siebie, iż są zarówno wyrazem naszego rozumienia (interpretacji) świata, jak i sposobem jego

konstytucji. Teoria dyskursu ukierunkowana jest na problematykę możliwości rozwiązywania rozmaitych konfliktów bez użycia przemocy. Pojawia się tu zatem pytanie niewątpliwie doniosłe w niepozytywistycznej koncepcji prawa, a taka zdaje się przyświecać Habilitantowi, czy prawo musi być falsyfikowane moralnie, a kryteriami oceny czy norma prawna jest poprawna moralnie są reguły i zasady etyki dyskursu. Ważne zdają się być więc rozważania na temat koniecznych związków prawa i moralności, które w pracy niestety nie są wyraźnie podjęte.

## **1.2. Konkluzja**

Reasumując, oceniana rozprawa jest dziełem opartym na przemyślanym założeniu badawczym, realizowanym w sposób metodologicznie i merytorycznie konsekwentny, a przy tym twórczy, umiejętnie prezentującym oba składniki przedmiotu pracy, określonego w jej tytule.

Praca dotyczy problemu filozoficzno-, teoretyczno- i antropologicznoprawnego, ale pomimo bogatej literatury nawiązującej do omawianej tematyki ma ona charakter nowatorski, co niewątpliwie nie było łatwe do osiągnięcia. Recenzowana książka stanowi ważną pozycję w polskiej literaturze z zakresu filozofii prawa i etycznych zagadnień prawoznawstwa.

Moja ocena przedstawionej rozprawy jako pracy z zakresu teorii i filozofii prawa jest bardzo wysoka, choć oczywiście, jak każda praca o tak złożonej strukturze rodzi również uwagi polemiczne, ale naukowe walory pracy są bezdyskusyjne.

Oceny te prowadzą do konkluzji, że przedłożona praca, **stanowiąc znaczny wkład w rozwój nauk prawnych, jest osiągnięciem naukowym, o którym mowa w art. 219 ustawy.**

## **II.**

### **Ocena pozostałych osiągnięć oraz aktywności naukowej**

#### **2.1. Główne nurty twórczości naukowej**

Habilitant wskazał w zakresie pozostałych osiągnięć naukowych i form aktywności naukowej na opracowanie 52 publikacji, z których 19 ukazało się w języku angielskim. 44 z powyższych publikacji mają charakter publikacji punktowanych, co oznacza, że zostały one poddane procesowi recenzji.

W ramach ogólnej oceny tych publikacji, na uwagę zasługują dwie kwestie. Po pierwsze, są to publikacje umieszczone bądź w pracach zbiorowych wydanych w uznanych wydawnictwach krajowych lub międzynarodowych, bądź w bardzo dobrych, krajowych i zagranicznych czasopismach naukowych. Po drugie, ilość prac znacznie przekracza dorobek wymagany od naukowca na tym etapie drogi badawczej.

Habilitant przedstawia swój dorobek pozostający poza podstawowym osiągnięciem, w trzech głównych nurtach. Nie kwestionując tego podziału ani też, co do zasady, kryteriów rozdzielania poszczególnych nurtów badawczo-publikacyjnych, należy podnieść, iż nie ma żadnych wątpliwości co do wyróżnienia nurtu ogniskującego się wokół etyki prawniczej, co stanowi kontynuację jego zainteresowań związanych z przygotowaniem rozprawy doktorskiej. Nurt drugi w tym wykazie, określony przez Autora jako „wieloaspektowe zastosowanie dorobku Paula Ricoeura w filozofii prawa” jest wynikiem zainteresowania filozofią tego francuskiego myśliciela. Kolejne nurty (zastosowanie poglądów Emmanuela Lèvinasa w filozofii prawa; system prawa anglosaskiego, prawa człowieka, obywatelskie nieposłuszeństwo, teoria argumentacji prawniczej, semiotyczne aspekty dydaktyki prawa) stanowią swoisty łącznik z pracą habilitacyjną wskazaną jako osiągnięcie naukowe.

Badania z drugiego nurtu przyczyniły się do powstania pracy, zaprezentowanej przez Habilitanta jako podstawowe osiągnięcie naukowe. Jej treść wskazuje bowiem, że Autor umiejętnie wykorzystał wiele z dokonań, uzyskanych w toku rozwijania swego potencjału naukowego oraz dorobku publikacyjnego. Świadczy to o potencjale tego dorobku, umożliwiającym jego twórcze wykorzystanie w obszernej monografii.

Prace dotyczące pozostałych zagadnień, a więc z zakresu są również interesujące. Są wyrazem integracji teorii prawa z dogmatykami prawniczymi, postulowanej od wielu lat w pracach zarówno dogmatyków, jak i teoretyków prawa, a ponadto stanowią źródło inspiracji dla stosowania prawa przez praktyków. Aktualność i istotność tematów podjętych przez Habilitanta nie budzi żadnych wątpliwości, o czym świadczą wciąż żywe dyskusje dotyczące na przykład praw człowieka czy obywatelskiego nieposłuszeństwa.

Prace stanowią opracowanie klasycznych zagadnień filozoficznoprawnych, socjologicznych i antropologicznych. W tym kontekście wskazany dorobek naukowy ma charakter interdyscyplinarny.

## 2.2. Pozostały dorobek naukowy

Ocenie w ramach niniejszego punktu podlega m. in. ekspertyza naukowa z zakresu etyki zawodowej zrealizowana w 2016 roku w ramach Projektu BIHSENA (*Bridging Innovations, Health and Societies: Educational Capacity building in the Eastern European Neighbouring Areas*) współfinansowanego ze środków programu ERASMUS+ tzw. Akcji 2, ukierunkowanej na budowanie potencjału w obszarze szkolnictwa wyższego w regionie Europy Wschodniej. Koordynatorem projektu realizowanego w latach 2015 -2018 był Uniwersytet w Maastricht, zaś Krakowska Akademia była jednym z partnerów konsorcjum. Krakowska Akademia w ramach projektu współpracowała w uczelniach w Bułgarii, Rosji i Ukrainie.

Należy tutaj zaliczyć również przygotowanie recenzji zewnętrznej międzynarodowego projektu badawczego dla Narodowego Centrum Nauki w grupie nauk Humanistycznych, Społecznych i o Sztuce, konkurs Beethoven, edycja 15 (2015) czy sporządzenie recenzji publikacji naukowych (w tym trzech zagranicznych).

Habilitant uczestniczył również w przygotowaniu wellośrodkowego wydawnictwa słownikowego pt. *Leksykon etyki prawniczej: 100 podstawowych pojęć*. Do ww. Leksykonu przygotowałem cztery hasła: *Kodeks etyczny prawników europejskich; Postępowanie poza służbą (służba publiczna); Postępowanie poza wykonywaniem zawodu (wolne zawody) oraz Teoria etyki sytuacyjnej prawnika*.

## 2.3. Inne formy aktywności naukowej

Habilitant wykazuje bardzo intensywną aktywność konferencyjną. Wygłosił kilkanaście referatów na konferencjach naukowych, z czego zdecydowana większość miała charakter międzynarodowy. Jest to więc międzynarodowa aktywność konferencyjna, potwierdzająca także orientację ogólną Habilitanta odnośnie do swojej pozycji naukowej. Podkreślić należy jego zaangażowanie jako członka komitetu organizacyjnego i współorganizatora konferencji.

Pan dr Pieniążek był również wykonawcą grantu *Pojęcie dylematu w etyce prawniczej i edukacji etycznej prawników*, finansowanego w ramach konkursu OPUS ze środków Narodowego Centrum Nauki i realizowanego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Na uwagę zasługuje również członkostwo Habilitanta w licznych stowarzyszeniach naukowych.

#### **2.4. Konkluzja**

**Dorobek naukowy Habilitanta, oceniony w ramach niniejszego punktu recenzji, zasługuje na ocenę jednoznacznie pozytywną.**

### **III. Ocena działalności dydaktycznej i organizacyjnej**

Zaangażowanie dydaktyczne Habilitanta mieści się w ramach wymogów stawianych na tym etapie awansu naukowego. Zwraca uwagę po pierwsze fakt prowadzenia dydaktyki na uczelni państwowej – w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, a po drugie pełnienie tutaj ostatnio funkcji prorektora ds. nauki i nauczania.

Na podkreślenie zasługuje również okoliczność niezwykle zaangażowania w popularyzowanie nauki poprzez liczne wykłady i prelekcje w szkołach i przy innych istotnych okazjach, jak również autorstwo tekstów popularyzujących naukę, opieka nad pracami magisterskimi, opieka nad kołami naukowymi, itp. W szczególności na uwypuklenie zasługuje działalność w Fundacji Instytut Etyki Prawniczej (IEP).

W tym aspekcie działalność Habilitanta zasługuje na **wyróżniającą ocenę**.

### **IV. Konkluzja recenzji**

W oparciu o ocenę dorobku naukowego, stanowiącego znaczny wkład dr. Marcina Pieniążka w rozwój nauk prawnych oraz wykazywaną istotną aktywność naukową, a także w stopniu sumarycznie wystarczającym, aktywność dydaktyczną, stwierdzam, że osiągnięcia **dra Marcina Pieniążka spełniają wymóg znacznego wpływu na rozwój nauk społecznych oraz istotnej aktywności naukowej, stawiany osobom ubiegającym się o stopień doktora habilitowanego przez art. 219 powołanej na wstępie niniejszej recenzji ustawy.**

Łódź, 15 stycznia 2022 r.

  
Bartosz Wojciechowski